

Aleksander Kopeć:



„Wróciłem
aby żyć
wśród ludzi
i
dla ludzi”

inż. Aleksander Kopeć w czasie
pracy w FWS — rok 1985.

Aleksander Kopeć — były zastępca dyrektora d/s technicznych i dyrektor naczelny Fabryki Wagonów „Swidnica”, dyrektor DOL-MEL-u Wrocław, Podsekretarz Stanu a następnie Minister Przemysłu Maszynowego, w końcu V-ce Premier Rządu PRL. To droga kariery zawodowej. W działalności społecznej, pracy szeregu klubów sportowych, SIMP-u, NOT-u oraz wielu innych organizacji gospodarczych i zawodowych.

W latach pełnej młodości, sportowiec wysokiej klasy, koszykarz — „obrotowy” i kapitan I-ligowej „Gwardii” Wrocław, reprezentant Polski, później trener i podpora świdnickiej „Polonii”, która uobiła się do wrot II Ligi w koszykówce.

W życiu naszego miast — świdniczanin z krwi i kości, związany z naszym piastowskim grodem od roku 1945, absolwent LO im. Jana Kasprówicza z roku 1951.

Dla nas starych „Wagoniarzy” Aleksander Kopeć był i jest niezapomnianym dyrektorem, wymagającym trenerem oraz sportowym kompanem z basenu i boiska, inicjatorem dynamicznego rozwoju zakładu, oddanym społecznikiem, lecz przede wszystkim człowiekiem o żarliwym i wielkim sercu.

Dla wielu młodych był symbolem 30-latków, którzy zrobili błyskawiczną karierę, którym po prostu się powiodło w życiu. Dziś, po przeszło 20-tu latach wznoszeń i upadków, po przebyciu wielu zakrętów i zmian rządowych ekip ów inż. Aleksander Kopeć należy do grona tzw. bytych prominentów życia gospodarczego i politycznego kraju.

Człowiek legenda — a zarazem obecny Przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia jest znowu w naszej fabryce, tym razem jako gość honorowy Zakładowego Koła SIMP, które właśnie w 1988 roku obchodzi swój jubileusz 35-lecia działalności społecznej.

Korzystając z tej okazji zaproponowałem naszemu gościowi przeprowadzenie zaimprovizowanego wywiadu. Propozycja została przyjęta bez zastrzeżeń i konieczności autoryzowania tekstu wypowiedzi. Dzięki temu czytelnicy „Wagonowca” mogą na gorąco poznać treść tego interesującego wywiadu.

T.K. W latach 1962—65 był Pan zastępcą dyrektora d/s technicznych, a następnie w latach 1965—67 dyrektorem naszego przedsiębiorstwa. Jak ocenia Pan ten okres na drodze swojej kariery zawodowej?

A.K. Były to dla mnie lata dużych emocji zawodowych, wielkich przeżyć osobistych, nasycone zdobywaniem doświadczeń i poznawaniem ludzi. Tu też uczyłem się rozróżniania w praktyce dobra i zła. W tej fabryce przeszedłem twardą i solidną szkołę prawdziwego życia. To procentowało w przyszłości.

T.K. Szereg osób z Pana otoczenia z okresu lat sześćdziesiątych twierdzi dziś, że tak błyskotliwa kariera zawodowa trzydziestokilku letniego wówczas inż. A. Kopecia była znacznie ułatwiona sportową popularnością, wywodzącą się z faktu gry w I ligowej „Gwardii” — Wrocław, a nawet w reprezentacji narodowej. Czy w tym twierdzeniu jest pewne logiczne uzasadnienie?

A.K. Sport a zwłaszcza sport wyczynowy jest dla ludzi twardych i ambitnych. Moje pierwsze sukcesy w sporcie wcale nie były dla mnie łatwe do osiągnięcia, a uzyskane wyniki nie zapowiadały błyskotliwej kariery.

Pamiętam dobrze do dziś to fatalne zdarzenie, gdy trener wrocławskiej „Gwardii” — kpt Parzeniewski wyrzucił mnie z sali nie widząc we mnie zadatku na rasowego zawodnika. Nie dałem jednak za wygraną i mimo poniesionej porażki postanowiłem walczyć do końca. Upór, ciężka praca nad sobą, chęć sprostania lepszym, rywalizacja o miano najlepszego i wiara w sportowe ideały zrobiły swoje. Dopiąłem swego, znalazłem się w drużynie, o której marzyłem, koledzy okazali mi szacunek a trener w końcu uznanie. Mogę więc śmiało powiedzieć, że sport pomaga w kształtowaniu postaw i charakterów młodych ludzi. To się przydaje w dorosłym życiu, lecz nie jest to gładkim na drodze życiowej kariery.

T.K. Pracownicy naszego zakładu wspominając okres Pana „dyrektowania” w FWS podkreślają bezpośredni, często „ojcowski” stosunek do robotników, dozor technicznego, kadry inżynierskiej i załogi. Ten styl „familijny” kierowania ludźmi i zarządzania przedsiębiorstwem głęboko utkwiał w świadomości znacznej części pracowników naszej fabryki.

Czy w dalszej karierze zawodowej nadal lansował Pan swoje bezpośrednie i bliskie powiązania z tzw. szarym człowiekiem, czy też zastąpił go wymagany racją stanu dystans?

A.K. Człowiek jest sprawą najważniejszą. Przez pryzmat człowieka trzeba patrzeć na fabrykę, rewelacyjne osiągnięcia konstrukcyjno-technologiczne i życie w zespole. Czynnikiem ludzki musi i powinien być na pierwszym miejscu każdego przedsięwzięcia techniczno-ekonomicznego i społecznego. W swym postępowaniu bez względu na stopień hierarchii zawodowej i pozycji społecznej starałem się być zwyczajnym człowiekiem bez sztucznego patosu i fałszywej aureoli. Wydaje mi się, że pozostałem sobą. Mój stosunek do człowieka, a tym bardziej człowieka pracy nie uległ nigdy zmianie. Podawanie ręki robotnikom nie traktowałem i nie traktuję jako tani gest obliczony na splendor popularności. Jest to naturalny wyraz mojej więzi ze środowiskiem z którego wyrosłem, któremu bardzo wiele zawdzięczam i któremu jestem winien szacunek.

(ciąg dalszy wywiadu na str. 2)

Z OKAZJI JUBILEUSZU 35-LECIA

ZAKŁADOWEGO KOŁA

STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW POLSKICH

CZŁONKOM SIMP-u ŻYCZENIA DALSZYCH SUKCESÓW W DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ I PRACY ZAWODOWEJ

składają: Dyrekcja, KZ PZPR, Rada Pracownicza, NSZZ, PRON, ZZSMP

Wagonowiec

MIESIĘCZNIK ZAŁOGI FABRYKI WAGONÓW „SWIDNICA”

Nr 10 (150)

PAŹDZIERNIK 1988 R.



JUBILEUSZ KOŁA ZAKŁADOWEGO

Stalo się tradycją, że z okazji jubileuszu Zakładowego Koła SIMP ukazuje się „Wagonowiec” poświęcony problemom techniki i ludzi, którzy ją tworzą. W roku bieżącym obchodzimy trzydziestopięciolecie działalności koła i w związku z tym w kolejnych dwóch numerach naszej gazety prezentujemy załodze FWS garść informacji o dniu dzisiejszym i przyszłości techniki w zakładzie.

Redakcja



Przewodniczący Koła Zakładowego SIMP przy FWS — mgr inż. Andrzej Siennicki od roku 1987

NASI PREZESI

- 1953—1954
inż. Prokepski Leopold
- 1954—1963
inż. Pruski Henryk
- 1963—1965
inż. Siedlecki Romuald
- 1965—1972
mgr inż. Kilimnik Marian
- 1972—1978
mgr inż. Borgosz Wiesław
- 1978—1987
inż. Pruski Henryk

Nowe konstrukcje wagonów towarowych

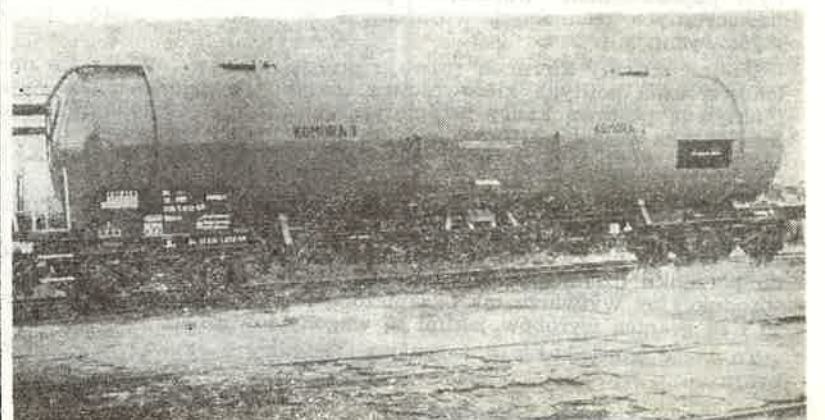
Obecne tendencje światowe w rozwoju wagonów towarowych to zwiększenie ich prędkości eksploatacyjnej i dopuszczalnego nacisku na tor z jednoczesnym zwiększeniem ładowności przy maksymalnym wykorzystaniu obrysu skrajni.

Jednocześnie dąży się do budowy wagonów o coraz niższej masie własnej, ale z takich materiałów i takiej konstrukcji, które gwarantują odpowiednio wysoką ich wytrzymałość i trwałość eksploatacyjną. Pozwala to coraz mniejszą ilość wagonów przewozić coraz większą masę towarową. Celem zagwarantowania wysokiej wytrzymałości i odpowiedniej trwałości wagonów oraz bezpieczeństwa ich eksploatacji podnoszone są wymagania międzynarodowe w tym zakresie, czego przykładem są nowe wymagania przepisów UIC-ORE zastrzegające kryteria badań wytrzymałościowych wagonów towarowych, jak również ciągle aktualizowany „Regulamin dla międzynarodowego przewozu koleją towarów niebezpiecznych-RID”, stawiający podwyższone wymagania w zakresie grubości ścianek zbiorników wagonów-cystern i kontenerów zbiornikowych.

Ponadto na początku lat osiemdziesiątych uległo zmianie szereg kolejowych przepisów międzynarodowych UIC oraz krajowych PKP i UDT. Wskutek tego zaszła konieczność dokonania sukcesywnej modernizacji wszystkich dotychczas produkowanych w naszym zakładzie wagonów.

Począwszy od roku 1982 zostało opracowanych przez nas ZBK szereg nowych konstrukcji wagonów towarowych, które po przejściu z wynikiem pozytywnym badań wytrzymałościowych i eksploatacyjnych ich prototypów są sukcesywnie wdrażane do produkcji seryjnej.

(Dokończenie na str. 3)



Wagon specjalny typu 419S do przewozu popiołów z elektrowni.

35 LECIE 1953-1988

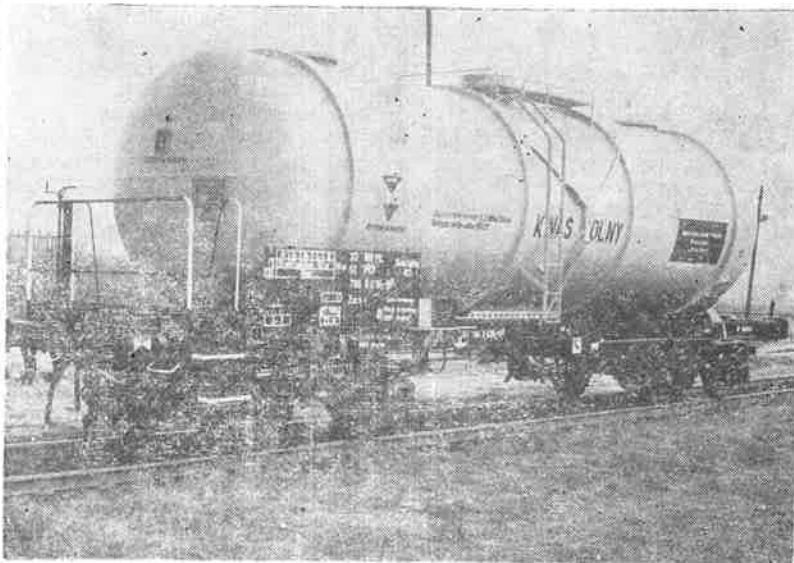


Nowe konstrukcje wagonów towarowych

(dokończenie ze str. 1)

Cysterny do przewozu kwasu siarkowego, solnego, ługu sodowego i olejów jadalnych.

Celem doprowadzenia do zgodności z nowymi międzynarodowymi przepisami kolejowymi jak i krajowymi PKP i UDT cystern do przewozu kwasu siarkowego oraz ługu sodowego, w latach 1982-83 opracowano projekty techniczne zmodernizowanych cystern typu 434R (kwas siarkowy) i typu 435Ra (ług sodowy), w których zastosowano szereg zunikowanych zespołów. Seryjną produkcję cystern typu 434R rozpoczęto w 1984 roku zaś uruchomienie produkcji cystern typu 435Ra planowane jest na 1989 rok. W 1984 r. opracowano dokumentację konstrukcyjną zupełnie nowej cysterny typu 438R do przewozu kwasu solnego, ze zbiornikiem stalowym, wewnątrz pokrytym wykładziną antykorozyjną o dobrej odporności chemicznej na działanie kwasu solnego. Po uzyskaniu pozytywnych wyników z badań specjalistycznych i wytrzymałościowych prototypu tej cysterny, w 1986 r. uruchomiono jej produkcję seryjną. W 1987 r. dokonano adaptacji cysterny 438R na typ 438Ra do przewozu oleju rzepakowego. Zakres adaptacji obejmował głównie usunięcie króćców do górnego za i rozładunku, zabudowę wjazdu do górnego napełniania i centralnego zaworu do dolnego opróżniania oraz wyposażenie zbiornika w izolację cieplną i ogrzewanie parowe. Uruchomienie produkcji seryjnej tych cystern nastąpiło w m-cu wrześniu 1988 r.



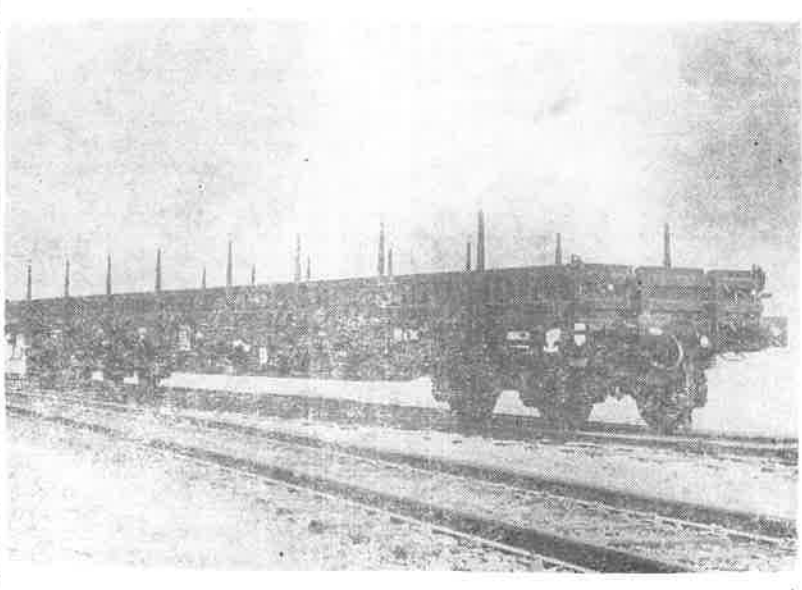
Cysterny do przewozu dwusiarczku węgla.

Na zamówienie Siarkopolu-Grzybów w 1985 r. opracowano dokumentację konstrukcyjną nowej cysterny typu 440R do przewozu dwusiarczku węgla. Prototyp tej cysterny przeszedł z wynikiem pozytywnym badania specjalistyczne i wytrzymałościowe a obecnie przechodzi próbną eksploatację. W armaturze napełniająco-opróżniającej tej cysterny zastosowano importowane z Francji kurki typu „Tuflin” produkcji firmy Cocat. Uruchomienie produkcji seryjnej tych cystern planowane jest w 1990 r.



Wagony — platformy.

Obecnie platformy stanowią w naszym zakładzie pod względem ilościowym główny asortyment produkowany dla potrzeb PKP. Bazując na wcześniej produkowanej dla klienta sryjskiego platformie typu 422Z, której projekt techniczny został wykonany w oparciu o dokumentację standardową UIC/ORE, opracowano konstrukcję platformy typu 424Z. Platforma 424Z stanowi adaptację platformy 422Z, która polega na przystosowaniu jej do wymagań PKP. Platforma 424Z jest od 1983 r. produkowana w naszym zakładzie w dużych seriach. Natomiast w 1982 r. zaprojektowano nową platformę specjalizowaną typu 426Za do przewozu ciężkich ładunków o skupionej masie. Platforma ta jest od 1983 r. produkowana w dużych ilościach dla potrzeb PKP i wielu innych mniejszych odbiorców.



(Dalszy ciąg zostanie opublikowany w następnym numerze Wagonowca)

Jedną z bardziej uciążliwych — oprócz dużej pracochłonności — jest operacja montażu podłóg do kontenerów. Na opraczenie tę składają się czynności wnoszenia płyt podłogowych, rozkładania ich w kontenerze, frezowania i wiercenia otworów oraz wkręcenia wkretów samogwintujących, których w kontenerze 20-stopowym jest 290, a w kontenerze 40-stopowym 480 szt.

W czasie pobytu w zaprzyjaźnionym zakładzie produkującym kontenery w Zwickau w NRD mieliśmy możliwość obejrzenia urządzenia do automatycznego wiercenia podłóg kontenerów 20-stopowych, wyposażonego w 7 wrzecion wiertarskich z programowanym przesuwem na belce poprzecznej, obejmującej całą szerokość kontenera. Urządzenie to stanowiło istotny postęp w porównaniu do tradycyjnych powszechnie stosowanych technologii wiercenia ręcznymi wiertarkami pneumatycznymi, toteż podjęliśmy starania o zakup dokumentacji na prawach licencji. W międzyczasie uzyskaliśmy informację o możliwości zakupu robota do wiercenia i skręcania podłóg z hylej fabryki kontenerów w Lubece (RFN). Jak powszechnie wiadomo, urządzenie to zostało zakupione wraz z linią wykonywania poszyć kontenerów i wdrożone do produkcji w kwietniu br.

Urządzenie jest konstrukcją unikalną, dostosowaną do pracy w kontenerach 20- i 40-stop. Wyposażone w 6 jednostek wiertarskich i 6 jednostek wkręcających oraz dwa podajniki wibracyjne i odciągacz wiórów. Pracą urządzenia steruje komputer. Przebieg programowania i cyklu pracy jest następujący:

Nowość

Do ustawionego na wózku i zblokowanego z pomostem robota kontenera wjeżdża robot dochodząc do ściany czołowej. Napędem wózka robota steruje operator z przenośnego pulpitu. Po ustawieniu osi jednostek wiertarskich w linii pierwszego od ściany czołowej rzędu śrub, operator przy pomocy indywidualnych silników elektrycznych przemieszcza kolejno jednostki w miejscach wiercenia otworów. Miejsce ustawienia jednostek zostaje „wrzucone” do pamięci komputera i operator ponownie ustawia jednostki nad osiami otworów tego samego rzędu aż zostaną wszystkie zaprogramowane. Jeśli ilość otworów nie dzieli się przez 6 to pracuje tylko część jednostek. Po zapamiętaniu przez komputer wszystkich osi otworów w rzędzie i położenia wózka robota, operator cofa robot do następnego rzędu i powtarza te czynności aż do ostatniego rzędu. Czas programowania kontenera 20-stopowego trwa ok. 20 minut, a zapisany program nie ginie nawet przy zaniku programu w sieci zasilającej, gdyż w tym czasie komputer zasilany jest z własnych baterii. Ponieważ ramy kontenerów wykonywane są w przyrządzie z dużą dokładnością, to praktycznie raz zaprogramowany robot może pracować przez czas nieograniczony na tym samym programie.

Stanowisko to powinien obsługiwać jeden operator, wówczas efekty w obniżeniu pracochłonności wyniosłyby 0,87 godz. przy kontenerze 20-stop i 2,44 godz. na kontener 40-stop mimo, że lokalizacja stanowiska za kabiną biteksowania powoduje straty organizacyjne z powodu zablokowania dojazdu przez kontener biteksowany. W ostatnim czasie, ze względów bhp-owskich wprowadzono obsadę dwuosobową do nadzoru i eliminowania usterek pracy robota. Z najczęściej występujących usterek to: brak sygnału dla jednostki wkręcającej, pozostanie wkretaka w łbie śruby, niedokręcenie śruby, złamanie wiertła.

Stanowisko wymaga więc jeszcze dopracowania aby osiągnąć taki stan, żeby po włączeniu pracy zaprogramowane otwory zostały wywiercone, śruby wkręcone, a operator w tym czasie mógł przeczytać artykuł w „Wagonowcu”. inż. Arkadiusz Bosak

O nich się mówi...

WETERANI

Wśród licznego grona członków naszego Koła SIMP, znajduje się grupa Kolegów legitymujących się ponad dwudziestoletnim stażem członkowskim w Stowarzyszeniu.

Oto oni:

- 35 lat
Bętkowski Adam
Godulski Wacław
Kobel Andrzej
Krawczyk Leon
Pruski Henryk
- 34 lata
Barczyński Henryk
- 30 lat
Pielak Józef
- 29 lat
Bieda Kazimierz
Miłkowski Jan
- 28 lat
Borowiak Józef
Ciucias Stanisław
Predkiel Ludwik
Stróżycki Stanisław
- 27 lat
Gierlik Ludwik
Twardowski Zbigniew
- 24 lata
Kaszuba Stanisław
- 22 lata
Kunaszewski Mieczysław
- 20 lat
Bosak Arkadiusz
Michalak Jacek
Szaroleta Wojciech

*

NAJLEPSI RACJONALIZATORZY

- Rachelski Ryszard — 34.064.415
- Ciążeński Kazimierz — 27.826.555
- Kos Stanisław — 20.123.587
- Szaroleta Wojciech — 17.292.400
- Koźbial Stanisław — 14.121.180
- Mazurkiewicz Zbigniew — 13.619.631
- Kaczyński Paweł — 10.079.648
- Krzemień Jerzy — 10.077.700
- Cychowski Henryk — 7.595.252
- Matysiak Tadeusz — 6.786.301
- Reczuch Tadeusz — 6.864.500
- Kobel Andrzej — 5.382.379
- Tendziagolski Tadeusz — 5.315.312
- Wiącek Stanisław — 4.892.000
- Werwińska Ewa — 4.781.922
- Grzyl Alojzy — 4.273.501
- Mączyński Bogdan — 3.857.905
- Litwińczuk Antoni — 3.533.032
- Studziński Dionizy — 3.289.815
- Kaszuba Stanisław — 2.911.777
- Moskał Eugeniusz — 2.584.513
- Kuszał Wojciech — 2.475.104
- Pamuła Tadeusz — 2.382.346
- Nieć Władysław — 2.029.925
- Karczmarewicz Andrzej — 1.982.969

NAJAKTYWNIJSI RACJONALIZATORZY

NAGRODY 1972—1987

Nagrodami za osiągnięcia w dziedzinie techniki przyznawanymi przez Prezydenta Miasta Świdnica oraz Przewodniczącego Miejskiego Komitetu NOT w Świdnicy, uhonorowani zostali następujący Koledzy, Członkowie naszego Koła SIMP:

- 1972 — Karczmarewicz Borysław, Turczyński Jan
- 1973 — Dudzicz Kazimierz, Reczuch Tadeusz
- 1974 — Borgosz Wiesław, Sierakowski Czesław
- 1975 — Bętkowski Adam, Kos Stanisław
- 1976 — Michalak Jacek, Predkiel Ludwik
- 1977 — Kaszuba Stanisław, Rachelski Ryszard
- 1978 — Barczyński Henryk, Bosak Arkadiusz
- 1979 — Adamski Stanisław, Koźbial Stanisław
- 1980 — Frąckowiak Krzysztof, Siennicki Andrzej
- 1984 — Krupiński Ryszard, Wójcicki Adam
- 1985 — Szatraj Tadeusz, Turkosz Władysław, Zmija Adam
- 1986 — Bieda Kazimierz, Dębicki Tadeusz, Dubis Czesław
- 1987 — Jeziorek Marian, Kaniowski Zdzisław
- 1988 — Ciążyński Kazimierz, Karczmarewicz Andrzej

*

NAJAKTYWNIJSI RACJONALIZATORZY

1951—1987

Imię i nazwisko	Ilość zgłoszonych wniosków	Ilość zastosowanych wniosków
Siembida Franciszek	349	147
Krzemień Jerzy	333	123
Jędrzychowski Józef	248	44
Gazda Piotr	198	46
Grzyl Alojzy	177	59
Kuszał Wojciech	121	49
Onopa Stanisław	116	37
Kacperski Mieczysław	114	52
Bętkowski Adam	113	61
Karczmarewicz Andrzej	84	26
Jeziorek Marian	79	6
Bieda Andrzej	77	28
Koźbial Stanisław	66	19
Pamuła Tadeusz	61	30
Studziński Dionizy	60	5
Milkowski Jan	58	15
Michalak Jacek	57	13
Dzieciatkowski Eugeniusz	55	30
Buczma Walerian	48	24
Ciucias Stanisław	45	23
Kobel Andrzej	43	19
Kwapisiński Leszek	37	28
Ratajczyk Eugeniusz	37	21
Szaroleta Wojciech	36	10
Gorgoń Lesław	33	16

* — ilość zgłoszonych wniosków
** — ilość zastosowanych wniosków

CC BY-NC-ND
This work is licensed under a Creative Commons
Attribution-NonCommercial-NoDerivs 4.0
International License

Nowe idee i pomysły

W tym numerze przedstawiamy kilka nowych pomysłów i idei, które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach. Są to pomysły, które zostały opracowane przez naszych autorów i które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach. Są to pomysły, które zostały opracowane przez naszych autorów i które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach.

W tym numerze przedstawiamy kilka nowych pomysłów i idei, które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach. Są to pomysły, które zostały opracowane przez naszych autorów i które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach.

W tym numerze przedstawiamy kilka nowych pomysłów i idei, które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach. Są to pomysły, które zostały opracowane przez naszych autorów i które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach.

W tym numerze przedstawiamy kilka nowych pomysłów i idei, które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach. Są to pomysły, które zostały opracowane przez naszych autorów i które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach.

Nowosc

W tym numerze przedstawiamy kilka nowych pomysłów i idei, które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach. Są to pomysły, które zostały opracowane przez naszych autorów i które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach.

W tym numerze przedstawiamy kilka nowych pomysłów i idei, które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach. Są to pomysły, które zostały opracowane przez naszych autorów i które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach.



O nich się mówi

W tym numerze przedstawiamy kilka nowych pomysłów i idei, które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach. Są to pomysły, które zostały opracowane przez naszych autorów i które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach.

W tym numerze przedstawiamy kilka nowych pomysłów i idei, które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach. Są to pomysły, które zostały opracowane przez naszych autorów i które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach.

W tym numerze przedstawiamy kilka nowych pomysłów i idei, które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach. Są to pomysły, które zostały opracowane przez naszych autorów i które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach.

W tym numerze przedstawiamy kilka nowych pomysłów i idei, które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach. Są to pomysły, które zostały opracowane przez naszych autorów i które mogą być wykorzystane w różnych dziedzinach.

Najlepsi w rundzie jesiennej

W tym miesiącu została zakończona jesienna runda rozgrywek Ligi TKKF zakładów pracy miasta Świdnicy w piłce nożnej mężczyzn sezonu 1988/89 r.

W ostatnim meczu jesiennej rundy drużyna FWS/TKKF spotkała się z zespołem RUSW. Tym razem nasi piłkarze zwyciężyli gładko przeciwnika w stosunku 7:2, co było pewnym zaskoczeniem dla kierownictwa naszej drużyny, ponieważ w przeszłości bywało różnie w bezpośrednich pojedynkach tych rywali.

Bramki w tym pamiętnym meczu dla naszych barw zdobyli: Ryszard Nawara — 4, oraz Rajmund Wroński, Jerzy Madura i Kazimierz Sasnal po 1.

Tabela rozgrywek rundy jesiennej 1988/89

	pkt	Stos. bramek
1. FWS	13	40:10
2. WODKAN	11	21:12
3. PBK	9	17:19
4. RUSW	8	18:13
5. ZEM	5	16:17
6. PKS	5	11:19
7. SSM	3	9:30
8. PSS	2	9:21

Tak więc drużyna Fabryki Wagonów zakończyła ten cykl rozgrywek zdecydowanie na I miejscu z okazałym dorobkiem bramkowym (40:10), co wystawia wysoką notę naszym zawodnikom. W celu uatrakcyjnienia rozgrywek piłkarskich Ligi TKKF w tym roku zostały wprowadzone dodatkowe dwie klasyfikacje, tj.: na „Króla strzelców Ligi TKKF” i współzawodnictwa sportowego o Puchar „Fair-play”.

Aktualnie czołówka w tych klasyfikacjach po pierwszej rundzie rozgrywek przedstawia się następująco:



Klasyfikacja na „Króla strzelców”

1. Ryszard Nawara (FWS) — 13 bramek
2. Edward Janosik (WODKAN) — 9 bramek
3. Sławomir Cunañfis (RUSW) — 7 bramek
4. Kazimierz Sasnal (FWS) — 6 bramek
- Dariusz Gębicki (PBK) — 6 bramek

Klasyfikacja „Fair-play”

1. FWS — 0 pkt karnych
2. WODKAN — 3 pkt karne
- ZEM — 3 pkt karne

Zakończone rozgrywki w piłce nożnej Ligi TKKF były pomyślne dla naszej drużyny, która w tym sezonie zanotowała szereg liczących się sukcesów. Do nich należą:

- Maj 1988 r. — I miejsce w rozgrywkach Ligi TKKF m. Świdnicy, sezon 1987/88
- Czerwiec 1988 r. — I miejsce w Turnieju Rekreacyjno-Sportowym Zakładów Pracy Świdnicy;
- Lipiec — 1988 r. — I miejsce w Turnieju drużyn 7-osobowych, rozegranym z okazji Święta Odrodzenia 22 Lipca (Puchar Prezesa MZKS „Polonia”);
- Wrzesień 1988 r. — II miejsce w Turnieju o Mistrzostwo Dolnego Śląska w ramach Federacji Metalowców;

— Październik — I miejsce w Turnieju o Mistrzostwo Lig TKKF woj. Wałbrzyskiego na rok 1988.

Do wyróżniających się zawodników drużyny FWS należą: Kazimierz Sasnal (kapitan), Rajmund Wroński, Tadeusz Masny, Jerzy Madura, Roman Lipka, Marek Czapczyński, Ryszard Nawara, Ryszard Gaszyński, Józef Baziak, Henryk Pospiszyl, Andrzej Matuszak, Robert Wołański, Tadeusz Stelmach, Andrzej Stankiewicz, Janusz Kondracki, Stanisław Kogut.

Na słowa uznania i pochwały zasługują wszyscy zawodnicy, którzy reprezentowali barwy FWS w sezonie 1988 r. oraz kierownictwo sekcji TKKF w osobach Bogdana Maczyńskiego i Tadeusza Madury. Dziękujemy zawodnikom za osiągnięcie tak dobrych wyników i życzymy aby sezon piłkarski roku 1989 był równie pomyślny w sukcesy sportowe. Piłkarze dziękują opiekunowi sekcji — Dyrektorowi mgr Kazimierzowi Chmielewskiemu, Zarządowi NSZZ Pracow. FWS i kierownikowi Ogniska TKKF za troskliwą opiekę i pomoc w zakresie zabezpieczenia bazy sprzętowej dla drużyny.

To też procentuje w wynikach sportowych.

B.M.

Piłkarze FWS MISTRZEM

województwa wałbrzyskiego

W niedzielę 16 października br. na stadionie miejskim OSiR w Świdnicy został rozegrany turniej piłki nożnej mistrzów terenowych i regionalnych Lig TKKF o Mistrzostwo woj. Wałbrzyskiego na rok 1988. W finale wojewódzkim wystąpiły 4 drużyny zakładowe, które w drodze losowania rozdzielono na dwie pary eliminacyjne. Zgodnie z regulaminem turnieju rozgrywki zostały przeprowadzone systemem pucharowym.

Tak więc w pierwszym meczu spotkały się drużyny PRB Kłodzko i KWK „VICTORIA” — Wałbrzych. Spotkanie zakończyło się łatwym zwycięstwem drużyny z Kłodzka w stosunku 4:1.

W drugiej parze turnieju reprezentacja FWS/TKKF wystąpiła jak zdecydowany faworyt przeciwko piłkarzom BESTER-u Bielawa. Wszystko wskazywało na to, że będzie to czysta formalność dla zespołu „Wagoniarzy”, do przerwy było już 2:0 dla FWS. Potem... Tak, potem były dwa wypadki zawodników z Bielawy i wynik był tylko 2:2! Tego się nikt nie spodziewał. Nasz „zespół gwiazd” ruszył do huraganowego ataku na bramkę przeciwnika, lecz piłkarzom z FWS nie udało się skutecznie przełamać obrony i własnej nieskuteczności strzeleckiej. Wynik do końca meczu pozostał niezmienny. Sędzia zarządził dogrywkę 2x10 min., która również nie przesądziła o zwycięstwie żadnej z drużyn. Ta część spotkania przypominała chwilami mecz hokejowy, gdzie atak za atakiem na bramkę BESTER-u rozbijał się o nogi zawodników lub słupki bramki. Rzuty karne miały więc zakończyć ten smutny dla faworytów obraz dotychczasowej gry. Honor naszej drużyny uratował tym razem początkujący bramkarz Roman Piskula, który obronił 3 kolejne rzuty karne i stał się tym samym bohaterem tego pechowego meczu.

Szczęście więc uśmiechało się, jeszcze raz do naszych piłkarzy i FWS

dzięki końcowemu wynikowi 5:2 awansowała do ścisłego finału tj. bezpośredniej rywalizacji o I miejsce w turnieju. W walce o III miejsce spotkały się drużyny pokonane w pierwszej turze tj. KWK-VICTORIA — Wałbrzych i BESTER-Bielawa.

Górnicy z Wałbrzycha wykorzystali w pełną i znaczące zmęczenie i pewne załamanie się swoich przeciwników, gromiąc piłkarzy z Bielawy aż 10:0!!

W meczu na „szczytach” decydującym o mistrzostwie woj. Wałbrzyskiego Lig TKKF spotkały się więc drużyny PBK — Kłodzko i FWS — Świdnica.

I znów zaczęło się całkiem obiecująco, do przerwy nasz zespół prowadził 1:0 po strzale Ryszarda Nawary.

Dalej, po przerwie historia zaczęła się powtarzać z pierwszego meczu. Przeciwnik strzela wyrównującą bramkę i kończy się spotkanie wynikiem 1:1. Sędzia nakazuje dogrywkę po raz drugi w turnieju.

Pierwsze 10 minut nie przynosi jednak zmiany wyniku, chociaż nasi piłkarze mieli kilka prawie stu procentowych okazji. No cóż, coś się w tym dniu „Wagoniarzom” nie klei, bohaterowie tegorocznego sezonu sukcesów są po prostu zmęczeni. W końcowej części dogrywki następuje desperacki zryw naszych zawodników i Jurek Madura zmusza po raz drugi do kapitulacji bramkarza w Kłodzku.

Jest 2:1 i zwycięstwo FWS w całym turnieju!

Tym razem było wyjątkowo ciężko zdobyć miano najlepszej 11-tki w woj. wałbrzyskim. Na tym jednak polega urok piłkarskich rozgrywek, że trzeba grać do końca.

Gratulujemy więc naszej drużynie kolejnego sukcesu i życzymy lepszej formy w przyszłym sezonie.

TKKF



Zgodnie ze szkolnym ceremoniałem, pasowanie pierwszoklasistów poprzedził uroczysty apel.



Aby uzyskać miano pełnoprawnego ucznia „13-ki”, pierwszoklasiści musieli przejść wymyślne „tortury”.

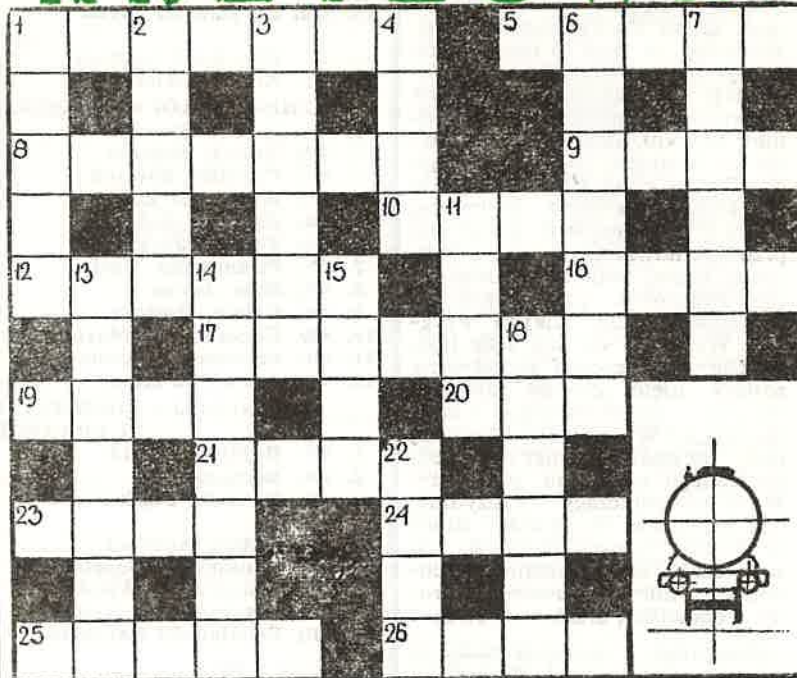
Pasowanie pierwszoklasistów

Dnia 1.10.1988 r. w Szkole Podstawowej Nr 13 w Świdnicy odbyło się pasowanie pierwszoklasistów na uczniów. W tym roku obchodzono święto maluchów szczególnie uroczyste. Dzieci z przejęciem patrzyły na sztandar szkoły i słuchały życzeń władz szkolnych, starszych kolegów i rodziców. W trakcie pasowania otrzymały okolicznościowe dyplomy oraz pierwszą książeczkę oszczędnościową.

Po pasowaniu rozpoczęła się część artystyczna, w której uczniowie klas pierwszych recytowali wiersze i śpiewali piosenki. Licznie zgromadzeni rodzice gorąco oklaskiwali występy swoich pociech.

Chyba po raz pierwszy w historii szkoły, zrodził się pomysł otrześnięcia młodych żaków, zorganizowany przez Samorząd Uczniowski. Zacy przechodzili przez prawdziwe „męczarnie” na „stolach tortur”. Były piły, wałki, młoty, przyrządy do mierzenia ilości rozumu w głowach. Dzieci piły specjalnie na tą okazję przygotowaną miksturę, jady kredę, aby na końcu „drogi tortur”, uroczyste, przez dostojnie siedzącego na tronie Żaka-Weterana, zostać przyjętym w poczet uczniów szkoły. Dzieci świetnie się bawily, a dzień pasowania i otrześnięcia z pewnością na długo pozostanie w ich pamięci.

KRZYŻÓWKA



ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1) październik, listopad, grudzień, 5) szkice literackie, 8) mieszkaniec tulu z dronaderem, 9) pretensja, 10) wezwanie, 12) krasomówca, 16) jak poprzednio po łacinie, 17) jest tam ośrodek nauk.-dydaktyczny SGGW, 19) człowiek nieokrzesany, 20) skrót nazwy Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej, 21) wyspa indonezyjska w pobliżu Sumatry, 23) glony, 24) rezerwa milicji, 25) słuszność, 26) starożytnie liczydło.

PIONOWO: 1) smaczny napój, 2) była do kupienia z Wodrołu, 3) drzenie ciała po dużym wysiłku, zdenerwowaniu, 4) listwa drewniana większych rozmiarów, 6)

węgłowe, stopowe, specjalne, 7) jest polska, żółta, 11) zwrot grzecznościowy, 13) bunt, 14) był między Kłockiem a Krotoszymem, 15) skrót Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, 18) koło rowerowe po krakwie, 22) prawy dopływ górnej Wisły.

Opracował:
Szczepan Bakalarczyk

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru

POZIOMO: ballada, obraz, komnata, GOPR, Meru, Wiklif, luks, uniform, garb, Śla, czas, mecz, mops, barka, kant.

PIONOWO: Bykow, limak, alafin, Aram, Bugulma, alpaka, etos, Isabela, lubczyk, figa, Riepin, smak.

„WAGONOWIEC” miesięcznik Fabryki Wagonów „Świdnica” w Świdnicy, ul. Strzeleńska 35. Redaguje kolegium.
Redaktor naczelny: mgr Teodor Kędziora, tel. 200-71 wew. 223.
Druk: Dolnośląskie Zakłady Graficzne, Zakład nr 4, Rynek 34, 58-100 Świdnica, zam. 2711-4-0987 2.000 10 88 K-21